Nr. 190. Cena 3 centy. 1867.

DZIENNIK LWOWSKI

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ ilustrowany jako dodatek
rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)—
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Wtorek dnia 19. Listopada. — Elżbiety król. (rzym.) — Jerona M. (grec.)

Wiadomości polityczne.

Wydana z Paryża depesza okólnikowa br. Beusta zajmuje ciągle jeszcze w wysokim stopniu prasę pruską. Ogadawszy ją na wszystkie strony już, donoszą teraz jeszcze dzienniki berlińskie, że hr. Wimpffen przy doręczeniu jej w Berlinie dodał jeszcze ustnie jak najbardziej pojednawcze wyjaśnienia gabinetu austryackiego, zapewniając oraz, że kanclerz państwa także spostrzeżeniami swojemi w Paryżu utwierdzony został w wierze iż pokój zostanie zachowany, i że nikt niemoże przyczynić się do tego więcej jak rząd pruski. Pan Bismark przyjął naturalnie te oświadczenia bardzo uprzejmie, i miał polecić swoim organom, ażeby z wdzięczności zato wyrażały się pochlebnie o najnowszej polityce austryackiej.

Tymczasem jak donoszą z innej strony, ma się objawiać teraz w Berlinie wcale odmienny nastrój opinii. Podług korespondencyi berlińskiej do „Südd. Presse“ miały najnowsze wiadomości z Paryża wywołać wielkie zniechęcenie w pruskich kołach urzędowych. Uważają tam bowiem tak wielkie rozszerzenie zaproszeń na konferencyę w sprawie rzymskiej za pierwszy objaw wymierzonego przeciw usiłowaniom Prus przymierza austryacko-francuzkiego. Obiecywano sobie, że na przyszłość niemieckie drobne i średnie państwa, będą całkiem pomijane w radzie książąt europejskich i że tylko Prusy będą uważane jako jedynie uprawniony ich reprezentant; a teraz zaprasza Francya na konferencyę nie tylko państwa południowo-niemieckie, ale nawet Saksonię i Hesję. Zapewniają też, że z Berlina wysłano do gabinetu saskiego wezwanie, ażeby nie tylko odrzucił grzecznie zaproszenie na konferencję, ale oraz oświadczył w odpowiedzi swojej, że niema prawa brać udziału w konferencji, ponieważ podług konstytucji północno-niemieckiego związku tylko Prusom przysługa prawo dyplomatycznego zastępstwa całych północnych Niemiec. Czy rząd darmsztadzki otrzymał także takie wezwanie, nie wiadomo, lecz wypada przypuszczać, że się to stało, choćby tylko dla konsekwencyi postępowania.

Zadziwiającem jest jednak przy teraźniejszej konstelacyi politycznej to, że w Berlinie jakoś i Moskwa teraz nie najlepszą ma reputację. Główną przyczyną tego są najnowsze usiłowania rządu rosyjskiego ku zmoskwiceniu prowincyi nadbałtyckich, przeciw czemu powstają teraz nie tylko półurzędowe organa drugiego rzędu, ale nawet stara „Gazeta krzyżowa“, do nie dawna najserdeczniejsza przyjaciółka Moskwy. Ale tu idzie o Niemców, więc na bok z przyjaźnią. Kogo innego, n. p. Polaków, wolno Moskalom wytępiać nawet mieczem i ogniem, to nic nieszkodzi; ale Niemców — broń Boże, bo to naród, który ma przywilej na wolność i narodowość.

Pomimo to jednak donoszą z Berlina, że od jakiegoś czasu ma się odbywać bardzo żwawa wymiana depesz między Berlinem, Petersburgiem i Paryżem, a w kołach urzędowych słychać, że idzie tu o jakieś nowe propozycje Moskwy, które jednak natrafiają w Paryżu na silny opór. Jakież mogą być te propozycje? Czy Moskwa chce się oddać na łaskę zachodu? Ha — dzieją się rzeczy na niebie i na ziemi, o których ani się śniło filozofom.

Na Kaukazie osiedla się 1.200 rodzin z Hercogowiny i Serbii, które ajenci moskiewscy, po wypędzeniu Czerkisów, uludnemi obietnicami ściągają. Oni to w roku zeszłym namówili niektórych mieszkańców Słowiańszczyzny do wyprawienia deputacyi do białego cara z prośbą o wydzielenie im ziemi na Kaukazie. Naturalnie, iż deputacya mile przyjętą została; dziś więc petenci ci w zamian za ziemię urodzajną, jaką w swej ojczyźnie posiadali, dostają obszerne pustki, na których niedola, głód i czynowniczestwo trapić ich będzie.

Przed paru dniami miała miejsce w uniwersytecie w Dorpat publiczna manifestacya na cześć króla pruskiego i hr. Bismarka, przez studentów uniwersytetu wyprawiona, przyczem wygłoszone były mowy gorące przeciwko prześladowcom moskiewskim i ich moskiczeniu tutejszej prowincyi. Tak więc w tym odwiecznie moskiewskim uniwersytecie na 582 uczniów samych Niemców 456, ani słówka po moskiewsku nieumiejących: do czego dodajcie uczniów z Królestwa Polskiego, oraz Litwy i Rusi: a przekonacie się, ilu to jest uczni, dla których ze szkodą ogromnéj większości język moskiewski w rzeczonym uniwersytecie zaprowadzić się starają. W Rydze z Nowym Rokiem otwierają gimnazyum moskiewskie pod nazwą Aleksandrowskiego. Prócz tego otwierają tamże gimnazyum żeńskie, na które na prośbę jenerała gubernatora Alpiedyńskiego car zaasygnować rozkazał 20 tysięcy rubli z skarbku carstwa, a oprócz tego corocznie z tychże funduszów polecił wydawać po cztery tysiący rubli sr.

Znana jest namiętność, z jaką Katków występuje w „Mosk. Wied.“ przeciwko wszystkiemu, co nie jest moskiewskiem i z jaką gwałtownością domaga się moskwicenia innych narodowości, jakie berło petersburgskie uciska. Tymczasem ten namiętny moskiewski Kato syna swego pomieścił nie w moskiewskiej szkole, lecz w tak zwanej Annen Schule, w Moskwie istniejącej, w której nauczają Niemcy i w której językiem wykładowym jest język niemiecki.

Zajmują się obecnie gorliwie szerzeniem panslawizmu Pogodin i Łamanski znani dwaj ajenci urządzając kulig słowiański, téj zimy w Warszawie odbyć się mający. Inwitacye już rozsyłają a składki zbierają. Zabawny to będzie, kulig słowiański, na którym wszystko będzie i mowy i ubiory i kostiumy i wino szampańskie i policya po krakowsku przebrana, tylko nie będzie szczerej i uczciwej Słowiańszczyzny a wątpliwa rzecz, czy i śnieg na rozkaz oberpolicmajstra warszawskiego dopisze.

Wszystkie ważniejsze nowiny z polityki zagranicznej obracają się prawie wyłącznie około zaprojektowanej z Paryża konferencyi, ale tyle tylko można się dowiedzieć z nich wszystkich, że właściwie niewie się nic zupełnie. To pewna tylko, że zaproszenie zostało już wszędzie doręczone, że niezawiera ono żadnego wyraźnego programu, i że żaden z zaproszonych rządów nie odpowiedział jeszcze stanowczo; ale za to odzywają się ze wszystkich stron prawie głosy powątpiewania. W Berlinie drwią dzienniki nawet półurzędowe wyraźnie z tego projektu; do Londynu miano aż p. Nigrę wysłać dla skaptowania nieugiętych lordów, a teraz słychać, że nawet w Wiedniu uważają już projekt ten za przepadły. „Patrie“ utrzymuje wprawdzie wbrew temu, że żaden z rządów nie odrzucił zaproszenia, ale to niedowodzi jeszcze wcale, że je przyjął. Tylko państwa południowo-niemieckie miały już zgodzić się na konferencję a „Mem. diplom.“ dowiaduje się, że także Turcja gotowa jest przystąpić do konferencji a nawet poddać jej sprawę kreteńską do rozwiązania. Nakoniec opowiada jeszcze „Jour. de Paris“, że także gabinet waszyngtoński miał przysłać swojemu reprezentantowi w Paryżu instrukcje względem sprawy rzymskiej. Ale to wszystko zakrawa już istotnie na ironię.

Tymczasem wzburzenie wewnątrz Francji wzmaga się z każdym dniem, a z niem i drożyzna niestety. Obok tego zaś zaczynają i pogłoski wojenne odzywać się na nowo, i w istocie panuje wielki ruch w ministerstwie wojny. Mac-Mahon został rzeczywiście powołany z Algieru, a marszałkowi Bazaine poruczono jeneralną komendę w Nancy, na co przy teraźniejszych stosunkach Niemcy z pewnością niebędą spoglądać obojętnie.

Korespondencja z Florencji do „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że Menabrea miał w nowej nocie okólnej do głównych mocarstw wyrazić zdanie swoje o sytuacji w państwie kościelnem i zażądać od Francji usunięcia istniejących jeszcze trudności. To jednak zdaje się być mylnem, gdyż włoskie organa rządowe, które z pewnością roztrąbiłyby natychmiast taki odważny krok ze strony gabinetu, niewspominają nic o nowym okólniku.

Natomiast donoszą, że ministerstwo parte opinią publiczną, wzburzoną do najwyższego stopnia pogłoskami o zamierzonym zamachu stanu, zdecydowało się nakoniec zwołać parlament na dzień 30. listopada (sobotę), tak, że 2. grudnia będą mogły rozpocząć się obrady. Odnośny dekret będzie— jak zapewnia „Italie“ która zbija oraz wszelkie pogłoski o rozwiązaniu Izby —ogłoszony urzędownie temi dniami. W istocie jedn[illegible] ponieważ Ratazzi, mający sam do 80 [illegible] pogodził się już zupełnie z Crispim [illegible]wicą, i objął przewodnictwo opozycj[illegible] ministerstwo w najlepszym razie licz[illegible]

na mniejszość trzeciej części głosów, i przeto niepozostanie mu nic innego, jak tylko albo usunąć się zatychmiast, albo też przystąpić do rozwiązania Izby.

Telegramy z Rzymu donoszą, że komitet powstańczy został odkryty przez zdradę trzech członków, którzy otrzymali za to 45.000 koron rzymskich. Policja odbyła w kilku miejscach rewizję, i skonfiskowała papiery komitetu, które zawierały cały plan powstania i imienną listę kontrybuentów.

Rząd hiszpański wynalazł szczególny sposób objawiania sympatji ludu dla siebie i dla królowej. Gdy przed kilkoma dniami przyjeżdżała się królowa w otwartym powozie po Fuerta Castelana arystokratycznej promenadzie Madrytu, otoczył jej powóz znaczny tłum ludu wołając: „Amnestji! Amnestji!“ królowa uśmiechnięta kiwnęła głową na znak potwierdzenia, poczem tłum rozeszedł się z hucznemi okrzykami. Była to jednak — jak się pokazało — czysta komedja del arte, którą urządził minister Gonzalez Bravo, gdyż ani policja niebyłaby ścierpiała takiego niespodziewanego objawu opinji ludu, ani też lud sam nie jest w tem usposobieniu, by wyprawiał demonstracje na cześć królowej.

Jak donoszą dziennikowi „Jour. de Patrie“ ze Stambułu, ma być Sułtan niebezpiecznie chory. Ma on cierpieć na słabość piersiową, i dwa razy już miał wyrzut krwi.

Dzienniki moskiewskie zaczynają znowu uderzać bardzo gwałtownie na Austrję za to, że nieprzyłączyła się do najnowszego oświadczenia czterech mocarstw, przedłożonego Porcie. Podług nich ma być zamiarem Austrji, wynadgrodzić sobie stratę Weneeji na wschodzie zagarnięciem Bosnii, Hercogowiny i t. d.. a „Nord“ obwinia nawet wprost rząd węgierski o takie zamiary. A Moskwa czyż niema takich samych zamiarów? Ale jej wolno, bo ona jest protektorką Słowian.

Ze spraw wewnętrznych mało co nowego. Wydział do ugody z Węgrami obradował w piątek nad kwotą, jaką kraje niewęgierskie mają płacić na wydatki wspólne, i przyjęto projekt rządowy z małoznaczącemi zmianami. Tak donosi „Debatte,“ podczas gdy litografowana „Reichsr. Corresp,“ utrzymuje, iż co do punktu 1go (normującego stosunek kwoty przedlitawskiej do węgierskiej, jak 70 do 30) nic jeszcze nie uchwalono bo dep. Skene postawił w tej sprawie osobny wniosek, który dopiero na jednem przyszłych posiedzeń przyjdzie pod obrady.

Z Pesztu donoszą że węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się bardzo praktycznym projektem względem urządzenia we wszystkich komitatach domów roboczych.

Maurycy Perczel zaprászał w odezwie swoich kolegów deputowanych, którzy w swoim czasie byli honwedami, ażeby zebrali się w niedzielę na konferencję dla naradzenia się nad tem, jak ma być wniesiona do Izby sprawa honwedów, to jest utworzenie armii narodowej.

Napoleon III. i Europa w r. 1867

głoszona w Paryżu broszura pod na- „Napoleon III. i Europa w r. 1867“ wszelkich zaprzeczeń stoi niezawodnie ym związku z gabinetem cesarskim że, że jest nawet pisana na rozkaz cesarza w celu wybadania opinii publicznej bez narażenia się na ponowne fiasko w sprawie kongresu, który Napoleonowi od kilku już lat na sercu cięży.

Ostatecznym wynikiem rozumowania jest „powszechny spokój“, co w obec bezustannych uzbrojeń Francyi czytelnika niemało uderzy. Spokój ten zasadza autor broszury na trzech wymogach, mianowicie 1) na uznaniu taktu dokonanego zjednoczenia Niemiec i dalszego wewnętrznego rozwoju i uzupełnienia ich jedności, 2) na utrzymaniu konwencji wrześniowej i 3) na postępowym rozwoju wewnętrznej wolności Francyi.

Nie wchodzimy w cały tok i treść broszury, lecz nie możemy zupełnie pominąć tych części, które i my uważamy za słuszne, lubo nie zgadzamy się na konkluzje, które autor wyprowadził ze zapatrywania się swego na obecny stan Europy.

„Byłoby niepożytecznie — czytamy na wstępie broszury tej — a nawet niebezpiecznie zakrywać, że Europa znajduje się obecnie w jednem z najgroźniejszych przesileń, jakie rozpoczęły się z dziewiętnastem stuleciem. Prawie każde państwo europejskich ma swoją „kwestję“. W Rosyi kwestja polska; w Turcyi — wschodnia; w Austryi dualistyczna i federalistyczna; w Danii — północno-szlezwicka; kwestja niemiecka z tej i z tamtej strony Menu; fenianizm w Anglii, — nad brzegami Tybru wreszcie kwestja rzymska, zawierająca w sobie od początku ewentualności, których możliwe rozwiązanie dotyka nie tylko ludy katolickie, ale prawie wszystkie cywilizowane kraje obu półkuli.

Wszystkie te wypadkami mniej lub wiecej nagląco postawione, kwestje“ domagają się rozwiązania — niektórych niepodobna już odraczać, bez pomnożenia ustawicznego w Europie niezadowolenia, a nawet musiałyby te kwestje przejść z dziedziny abstrakcyjnych myśli w dziedzinę brutalnej przemocy.

Oprócz tego większa część tych kwestyi, których rozwiązania żąda Europa, może być rozwiązaną tylko przez najszersze i najenergiczniejsze współdziałanie Francyi. Patryotyzm nasz nie dozwala nam się łudzić, że Francya sama tylko, swoją dyplomacją lub swoim orężem, straszne te zawikłania zakończyć może lub zakończyć powinna; lecz wierzymy, że Francyą na to przeznaczyła Opatrzność, aby w obecnej chwili wyrzekła słowo uroczyste, które położy kres wątpliwościom, ustali wartość przeszłości, nada teraźniejszości pewny kształt i rozjaśni drogę przyszłości. Tem słowem, którego cały świat od nas oczekuje, które my tylko możemy wypowiedzieć ze skutkiem, tem słowem niechaj będzie: „p o k ó j!“

Otóż zgadzając się na przedwstępne powyższe rozumowanie, przychodzimy do wręcz przeciwnego wyniku; my bowiem sądzimy, że wszystkie poruszone kwestje europejskie rozwiązane być mogą jedynie za pomocą wojny a Francja o tyle tylko wpłynie na ich załatwienie, o ile udział weźmie w wojnie podjętej w celu rozwiązania tych spraw; na polu bowiem dyplomacyi lub na stanowisku wyczekującem, Francja niema nadziei odegrania donioślejszej a tem mniej rozstrzygającej roli, gdyż doświadczyła niedawno, jak wszystkie ważniejsze sprawy jak n. p. niemiecko-duńską załatwiono bez niej i mimo niej.

Niektóre z wymienionych spraw są tego rodzaju, że żadna kombinacja choćby najzgrabniejsza nie zdoła ich załatwić w drodze pokojowej. Interesa bowiem zagrożone przez nie tak się krzyżują, że tylko miecz rozwiązać może ten prawdziwy węzeł gordyjski. Bo jakimże sposobem możnaby Słowian i Greków zaspokoić bez uszczerbku Turcyi, a zjednoczenie Niemiec dopełnić bez naruszenia niepodległości Bawarji?

Nie spokój przeto, lecz tylko wojna może wybawić Europę z obecnego zamętu, który na teraz długo utrzymać się niezdoła.

Pod względem jedności Niemiec zupełnie słusznie twierdzi broszura, że dzieło zjednoczenia już dokonane a każden zamach na ich polityczne istnienie wywołałby natychmiast powszechne oburzenie i takie podniesienie patriotyzmu niemieckiego, że niezawodna wybuchłaby z tąd wojna. Zapomniał jednak autor, twierdząc jakoby Niemcy zjednoczyły się na podstawie idei narodowościowej, że ani Polacy w Poznańskiem, w księstwach pruskich i na Szlązku, ani Duńczycy w Szlezwiku nie zaliczają się do narodowości niemieckiej. Chcąc bowiem być sprawiedliwym dla jednych, nienależy być niesłusznym dla innych. A jeśli Niemcom idea narodowości posłużyła do zbudowania ich politycznej jedności, to tasama idea winna również i dla Polaków stanowić podstawę bytu.

Następnie przechodzi autor do panującej obecnie w Europie idei zjednoczenia, która wszystkie ludy porusza i skupia.

„Idea assocjacyi i zjednoczenia wywołała towarzystwa akcyjne w kierunku ekonomicznym, pod względem handlowym traktaty handlowe; najbardziej jednak objawia się dążność zjednoczenia w życiu politycznem. Wszędzie druzgocze ona drobne państewka, zlewając narody w jedną całość na podstawie tożsamości języka, dziejów i wspólnych interesów. Smutne wypadki w Polsce w r. 1863 były ostatniem bezowocnym protestem przeciw gwałtowi, który przydusić chce tchnienie narodowości. Tej samej idei zawdzięczają swoje istnienie i powodzenie Włochy i Rumunia. Dualizm w Austryi jest wynikiem z tej samej dążności, przy której tak silnie obstawał naród węgierski. Wypadki które się zdziałały w Niemczech i jeszcze tam się dokonują, są również wyrazem szczytnej idei zjednoczenia.“

Do dziwnych jednak wyników dochodzi autor broszury na podstawie właśnie co określonej idei narodowościowej. Przyznając bowiem Niemcom zupełne uprawnienie dokonanego zjednoczenia, nie uwzględnia on dążności tej ani u Włochów, ani u tureckich Słowian i Greków, ani u Polaków. A przecież wiadomo mu powinno być, że bez rozwiązania kwestji rzymskiej, wschodniej i polskiej żadną miarą pokój nie zapanuje w Europie.

Wychodząc ze słusznych przypuszczeń i pewników, autor doszedł do fałszywych konkluzyi; a całe jego rozumowanie nie odpowiada założeniu. Jeśli bowiem, jak to nikt nie zaprzeczy, istnieją sprawy, które gwałtownie domagają się rychłego załatwienia, jak to istotnie miejsce ma ze sprawami wymienionemi, to dadzą się one rozwiązać jedynie na podstawie określonej przez autora idei zjednoczenia narodowego. W takim razie nie tylko więc Niemcy, lecz i Włosi, Grecy, Sławianie tureccy i Polacy mają to samo niezaprzeczone prawo do bytu i zjednoczenia narodowego. Załatwienie zaś kwestji tych w sposób zadawalniający narodowości powyższe, nie uskuteczni żadna konferencja w świecie, bo ani Turcja ani Rosja nie pozbędzie się dobrowolnie swych posiadłości.

Doszliśmy więc powtórnie do wyrażonego już przez nas zdania a czytelnik przyzna nam, że nie do innego wniosku doprowadza argumentacja broszury; a tem jest, że nie spokój lecz w o j n a jedynym jest środkiem do zaradzenia obecnemu stanowi Europy.

Bez poprzednej wojny, bez zmuszenia jednych do wymierzenia sprawiedliwości drugim, o rozbrojeniu powszechnem, o zapanowaniu ogólnej zgody między mocarstwami mowy być nie może.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Podczas przejazdu carowej przez Galicję do granicy polskiej, w której jej towarzyszył namiestnik, w Maczkach prezentowała carowa oczekującego tam na nią hr. Berga wskazując go jako sąsiada i kolegę hr. Gołuchowskiemu. Jenerał Berg uprzejmie zapraszał namiestnika do Warszawy. Przyznajemy się, że niezbyt zachwyceni jesteśmy tak wielce przyjaźnemi stosunkami dla sąsiednich mocarstw, gdyż podobne zbliżenie się ich zawsze dotąd niemiłe nam się czuć dawało.

* Znana jest nieludzkość wielu właścicieli domów w obec biednych lokatorów, którzy niezawsze na czas uiścić się mogą z opłaty czynszu miesięcznego. Wprawdzie u nas we Lwowie należą tacy ludzie bez serca do rzadkich zjawisk, lecz przecież można ich zdybać tu i owdzie. I tak opowiadano nam podobny wypadeczek, znamionujący u właściciela domu posunięcie aż do niecnej brudoty i nieludzkości. Właścicielem domu tego był pewien jegomość, na ormiańskiej ulicy, u którego mieszkał w lichych dwóch pokoikach uczciwy rzemieślnik; zdarzyło się że lokator ów niemógł pewnego razu zapłacić czynszu, wskutek czego pan X. wymówił mu pomieszkanie. Przed upływem jednak terminu wyprowadzenia kazała żona lokatora szafę swoją wywieść do stolarza do naprawy, co właściciela podejrzliwego wprowadziło na myśl, że lokator bez zapłacenia czynszu chce się milczkiem wynieść z mieszkania. Otóż w późny wieczór, przychodzi z woźnym, fantuje sprzęty, dziesięć kroć tyle warte ile resztująca za czynsz kwota, która wynosiła zaledwie 5 złr., i pyta się jeszcze o pieniądze któreby pokryć mogły wydatki sądowe. Jeżeli dodamy, że właściciel ten obdarzony jest wyższem wykształceniem, bardzo w innych względach tkliwem sercem, jest bezżennym i majętnym człowiekiem, to niejeden z czytelników za. dziwi się niezawodnie tej brudocie i chciwości z jaką sobie postąpił ów jegomość.

* W roku 1866 na Litwie zmuszono do przejścia na wiarę prawosławną 25,194 osób rzymsko kat. wyznania 9 lutrów i 360 żydów. — Pomiędzy tymi nieszczęśliwymi liczy się najwięcej włościan.

• „G. C." donosi, że książę biskup wrocławski, do którego dyecezji i szlązk austryacki należy, w dzień Wszystkich Świętych wydał do wszystkich duchownych i wiernych list pasterski, rozporządzając aby odtąd w niedzielę po skończonem zwykłem nabożeństwie wystawiono Sanctissimum i odspiewano litanję do W. W. Świętych. Prócz tego i codziennie we wszystkich kościołach parafialnych odmawiać mają „Ojcze nasz i Pozdrowienie anielskie" za uciśniony kościół a szczególnie za kościół w Rzymie i królestwie Polskiem.

* W Oliwie w starożytnym klasztorze w ziemi Pomorskiej, zapadła się w lesie część sklepienia nad refektarzem. W zeszłym miesiącu ukończono reperacją, ale że za wcześnie wyjęto podpory, przeto powtórnie to sklepienie się zapadło.

* Bieżącego miesiąca zmarli za granicą: Dr. Ławicki Józef w Gnieznie, Lubyna z Kozłowskich Wilkońska w Poznaniu, Ant. Kraszewski podoficer weteranów b. wojsk polskich w Warszawie, Urszula Szytkowska w Warszawie mająca lat 106.

* Historya zapisała 41 znaczniejszych interwencyi w Rzymie. Z tych 15 przypada na Francuzów, 22 na Niemców, reszta na Hiszpanów, Normandów, Greków a w r. 1469 nawet Turcy wylądowali we Włoszech przeciw Wenecyanom wojującym z Rzymem.

* Dzienniki rozpisują się o zbrojeniach Rosyi, którym zaprzecza nietylko rząd rosyjski, ale, co do Królestwa, nawet sam konsulat austryacki jak właśnie czytamy w jednym z listów wiedeńskich do pisma wrocławskiego. „Co konsulowie rakuscy raportują do Wiednia i na co zwracać uwagę swojego rządu za stosowne uznają, wiedzieć niemożna. Ale mogę poprzeć szczegółami niektóre fakta. Jest nim przewożenie massy ogromnych ołowiu morzem do Rygi i Petersburga. Sprawa ta jest ważna z powodu rozmiarów przesyłki, która trwała ze trzy miesiące. Ilość ołowiu wystarczała na uzbrojenie wojenne najmniej trzech set trzydziestu tysięcy żołnierza. Ołów ten, jak mi zaręczono, pochodzi z rozmaitych kopalni Harcu: jedna z nich nie mogłaby nawet pomimo szczerej woli zaspokoić tak ogromnego żądania, nie zrywając ze swemi potocznemi odbiorcami. Ołów szedł kolejami: pod Lauenburgiem przechodził Elbę ztamtąd szedł kolejami Lauenburgsko-Bücheńską i Lubecko-Bücheńską, a potem morzem. Unikał on po drodze wszelkich miast większych, gdzieby ciekawi, dziennikarze o nim mogli gawędzić.

* „*Opiekuna polskich dzieci*" wyszedł nr. 17 ten zawiera: Dzieje Polski c. d.; Człowiek i jego ustrój z ryciną; Ręka prawa i lewa poemat; Tacy to są u nas ludzie powieść; Objasnienia niektórych wyrazów; Rady dla kochanych dzieci: Doskonały kit do pieców; Środek na pijawki kiedy się przyjmować niechcą. Przedpłaty w ilosci 1 złr. 50 kr. przyjmują wszystkie urzęda pocztowe, a prenumerujący otrzyma wszytkie dotąd wyszłe numera w komplecie.

* C. k. prokuratorja przesłała nam na żądanie Izby handlowej we Lwowie do umieszczenia następujące sprostowanie, które na podstawie §. 19. ust. pras. obowiązani jesteśmy zamieścić w łamach pisma naszego.

I.

Mylnem jest, jakoby lwowska Izba hand. i przem. rozesłała okólnik dotyczący liwerunków wojskowych na pięć dni przed ostatnim terminem ofertowym, albowiem ostatnim terminem był 15. paźd. b. r. a ogłoszenie odbyć się mającej pertraktacji ofertowej do liwerunków wojskowych nastąpiło już 14., 18., i 21. września b. r. w numerach 213, 216 i 219 urzędowej gazety lwow. a z atem *30 dni* przed ostatnim terminem ofertowym. Dalej udzieliła Izba hand. magistratowi tutejszemu i urzędom powiatowym dotyczące rozporządzenie ministerjalne w celu rozpowszechnienia tegoż między miejscowymi przemysłowcami na dniu 26. wrześ. i 3, paźd. b. r., włącznie więc z trzykrotnem ogłoszeniem w urzędowej gazecie wiedeńskiej ogłoszono owe liwerunki *ośm razy* w przeciągu 4 tygodni. W skutek też wczesnego i tylekrotnego ogłaszania zgłaszali się tłumnie różni przedsiębiorcy już od drugiej połowy, września b. r. począwszy ciągle aż do terminu ofertowego w biurze Izby hand. bądź odczytując warunki licytacyjne i biorąc odpisy tychże, przyczem biuro Izby handlowej stronom pomagało, i żądane udzielało wyjaśnienia, bądź starając się o świadectwa uzdolnienia do liwerunków ze strony Izby hand. bez których świadectw w skutek najwyższego postanowienia z roku 1855 przedsiębiorcy przypuszczani być nie mogą do liwerunków. Izba hand. wydała też we wrześniu i paź. b. r. różnym zamiejscowym przedsiębiorcom starającym się oto żądane certyfikata uzdolnienia razem do wysokości kwoty 815000 złr. w. a. coby nastąpić nie mogło, gdyby ogłoszenie liwerunków dopiero 5 dni przed terminem nastąpiło. Jeżeli więc zamiejscowi przedsiębiorcy dość czasu mieli obeznać się z warunkami licytacyjnemi i potrzebne uczynić kroki w celu osiągnięcia potrzebnych im świadectw, to tem łatwiej to było dla miejscowych.

Co się tyczy wzorów i okazów, zauważać należy, że według wyraźnego rozporządzenia ministerjalnego takowe w przedmiotach konfekcji, jakoto: buty, płaszcze; tornistry, ładownicy i t. p. tylko w mundurowych komisjach oglądane być winne, które to komisje podobnych przedmiotów posiadają zapasy; i z fachową znajomością odpowiednie mogą dawać wyjaśnienia, bez których przemysłowcy ubiegający się o dostawę dzisiaj przy zmienionym systemie liwerunkowym obejść się nie mogą.

Wys. c. k. Ministerjum wskazało dla tego dla lwowskiego okręgu wojskowego Jarosław, siedzibę mundurowej komisji, jako jedyny skład wszelkich potrzeb wojskowych i wyraźnie w rozporządzeniu udzielonem także tutejszym przemysłowcom powiedziało, że komisji tej polecono, aby zgłaszającym się oto przemysłowcom z wszelką gotowością udzielała wzory i potrzebne dawała objaśnienia. Jak Jarosław dla okręgu lwowskiego, tak Stokerau, Praga, Berno, Hradec i Buda dla innych okręgów mundurowych jako składowe miejsca wskazane zostały, a zawiadomiono także o tych miejscach tutejszych przemysłowców z tej przyczyny, że kraj nasz nie jest w cale ograniczony na dostawę potrzeb wojskowych tylko dla okręgu lwowskiego, lecz ubiegać się może z równym skutkiem o liwerunki dla wojsk konsystujących w innych okręgach mundurowych.

II.

Na uwagi uczynione w kronice dodatku do numeru 172 „Dziennika Lwowskiego," jakoby Izba handlowa i przemysłowa ustanowioną była dla *dogodności* przemysłowców, zauważać musimy, że według najwyżej zatwierdzonego zakresu działania, powołaniem jest Izby popierać u wyższych władz *życzenia stanu handlowego i przemysłowego*, w sprawie zaś tegorocznych liwerunków wojskowych, do której się powyższe uwagi „Dziennika Lwowskiego" odnoszą, nieprzedłożył stan przemysłowców Izbie handlowej żadnych życzeń w celu poparcia takowych u wysokich władz.

Z bióra Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29. października 1867.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 18. listopada 1867.

Akcje kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. mk. płacą 209.9. Listy zastawne banku hipotecz. galic. płacą 95 złr. — Żyto korzec 148 funtów effekt z dosypem do 160 funt. 8.30 na listopad. Siemie lniane dobrze wyczyszczone korzec 150 funtów 11.50. Kukurudza korzec 160 funtów effekt z dosypem 170 funtów 7.95 na grudzień 1867 i Styczeń 1868.

Cennik izby handl. lwowskiej, z dnia 16. listopada.		Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski		5	78	5	85
Dukat cesarski		5	82	5	88
Napoleond.or		9	97	9	97
Półimperjał rosyjski		10	03	10	20
Rubel srebrny rosyjski		1	88	1	93
Rubel papierowy rosyjski		1	70	1	72
Talar pruski		1	81	1	83
Galic. listy zastaw, w. a.	bez kupon.	78	92	79	58
Galic. listy zastaw. m. k:	bez kupon.	82	81	83	47
„ „ banku hip.	bez kupon.	94	56	95	25
Galic. obligacje indmniz.	bez kupon.	65	45	66	17
Pożyczka narodowa	bez kupon.	66	—	68	92
Ankcje kolei żelaz. galic.	bez kupon.	207	83	209	83
„ „ „ Crzerniowieckiej		170	50	173	—
„ banku hipotecznego gal.		73	—	77	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18 listopada.	złr.	kr.
5°/₀ Metaliki	59	80
„ z procent. z maja i listopada	58	60
5°/₀ Pożyczka narodowa.	66	30
Losy pożyczki z roku 1860	83	—
Akcje banku wiedeńskiego	688	—
„ „ kredytowego	182	—
Londyn. 10 funtów szterlingów	123	80
Srebro	121	—
Dukat pojedynczy	5	83

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. listopada.

PP. Komorowski Piotr, z Bielinki, Kotkowski Apol., z Hawłowic, hr. Ożarowski Konst., z Strzemilcza, Augustynowicz Bron., z Dmytrowic, Mrozowicki Mich., z Glinian, Sulimirski J., z Łopuchowa Zychliński Fr., z Dobromirki, Lenkiewicz Innoc., przeł. powiatowy, z Śambora, Milesko Aleks.. z Mołdawji, Ustrzycki Wł., z Czelatycz Kolurowski Miecz. z Krosna. hr. Potocki Stan., z Włoch, hr. Łączyń[illegible] Henr. z Dmytrowic, hr. Młodecki Kaz., z B[illegible] Br. Bees Arn, z Boniowic, Augustynowicz [illegible] z Kniażego, Drzewiecki Konst., z Romano[illegible] plicz Marc z Artasowa, Swiebowicz Ant., z [illegible] ny, Czajkowski Ad., z Bóbrki. Popiel Wład. [illegible] myśla, Romaszkan J.. ze Stanisławowa.

C. k. uprzywilejowane

austr. Towarzystwo ubezpieczeń

„DONAU“ (DUNAJ),

uposażone kapitałem 2milionów reńskich,

z którego **5.000 akcyj**, czyli **jeden milion złr.** wydane i całkowicie gotówką wpłacone zostały

ubezpiecza przeciw szkodom z ognia, gradobicia i transportu, powstałym i ubezpiecza niemniej kapitały na przypadek życia lub śmierci człowieka według warunków ogłoszonych z zastosowaniem do każdego z wyżwymienionych działów asekuracyjnych.

Towarzystwo „DUNAJ“ przejęło od c. k. uprzyw. pierwszego austr. Towarzystwa ubezpieczeń, wszelkie dotąd istniejące ubezpieczenia, z odpowiedniemi premiami i z rezerwami, z tej więc przyczyny, wynosi fundusz gotowy tego Towarzystwa wyżej

trzech milionów reńskich wal. austr.

W skład zawiadowczej rady weszli panowie:

Wilhelm br. **Henikstein** bankier, jeneralny konsul Holandji itd. jako prezydent.
Leopold Werthheimstein-Linau, dyrektor kolei połnocnej, jeneralny konzul król. bawarski, jako zastępca prezydenta.
Gustaw Figdor, bankier.
Józef Lippmann, bankier.
Antoni Pesta.
Frydryk Knoblauch, naddyrektor) magdeburskiego Towarzystwa zabezpieczeń od ognia.
Teodor Lange, dyrektor)
Frydryk Koch, naddyrektor magdeburgskiego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia.

Jeneralnym dyrektorem mianowany został p. **Karol Colditz** a zastępcą jego p. **H. Oertel**.

Firmę Towarzystwa podpisywać będzie radca zawiadowczy p. **A. Pesta**, lub w razie przeszkody, inny członek Rady zawiadowczej; a oprócz tego podpisują jeneralny dyrektor lub zastępca jego.

Jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny

została poruczoną panu AUGUSTOWI PIEKARSKIEMU.

Upraszamy więc niniejszem w sprawach asekuracyjnych udawać się do naszej jeneralnej Ajeucji, która z wszelką gotowością statutów, prospektów i wyjaśnień każdą razą udzieli.

Wiedeń dnia 15. listopada 1867.

C. k. uprzywil. austr. Tow. ubezpieczeń Donau (Dunaj).

Pesta
radca zawiadowczy.

Colditz
jeneralny dyrektor.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecamy niniejszem assekurującej się publiczności **c. k. uprzyw. austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj“** jak najusilniej i jesteśmy zawsze gotowi do udzielania wszelkich wyjaśnień dotyczących zakresu czynności naszych.

Lwów dnia 17. listopada 1867.

Jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny.

A. Piekarski.

...ecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasieński. Czcionkami M. F. Poremby